

Sygnatura akt IV Ua 27/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2018r.

Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie :

Przewodniczący: SSO Hanna Wujkowska

Sędziowie: SO Małgorzata Paździerska (spr)

SO Katarzyna Augustyniak

Protokolant: Violetta Wysocka- Adryan

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2018 r. we Włocławku

na rozprawie

sprawy E. M. i J. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy

na skutek apelacji wnioskodawców

od wyroku Sądu Rejonowego w. W.- IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia (...) lipca 2017r. sygn. akt IV U(...)

oddala apelację.

SSO Małgorzata Paździerska SSO Hanna Wujkowska SSO Katarzyna Augustyniak

sygn. akt IV Ua 27/17

UZASADNIENIE

Decyzjami wydanymi w dniu (...) lipca 2016 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. odmówił J. M., E. M. oraz K. M. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł K. M. (2).

Uzasadniając decyzję organ rentowy powołał się na przepis art. 13 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm.) oraz na opinię Zastępcy Głównego Lekarza Orzecznika ZUS, który stwierdził, że zgon spowodowany był schorzeniem samoistnym.

Powyższą decyzję zakwestionowały odwołaniem ubezpieczone zarzucając błędne ustalenia faktyczne i wnioskowanie o braku związku między przebiegiem zdarzenia wypadkowego, a śmiercią K. M. (2). Odwołujące wskazały, że lekarz orzecznik ZUS nie posiadał materiałów świadczących o wykonywanej w dniu śmierci przez K. M. (2) pracy, ani też o wieloletniej pracy w firmie o nazwie Usługi (...) Spółka z o.o. (...),(...)-(...) W. w charakterze kierowcy- konwojenta.

W ocenie ubezpieczonych lekarz orzecznik ZUS błędnie ustalił brak związku przyczynowego pomiędzy charakterem wykonywanej przez K. M. (2) pracy, a jego śmiercią w dniu 21 maja 2016 roku.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji. Organ rentowy obszernie dowodził, że zgon K. M. (2) nastąpił w wyniku długoletniego procesu chorobowego, a nie nagłego zdarzenia spowodowanego przyczyną zewnętrzną.

Wyrokiem z dnia 21 lipca 2017 roku Sąd Rejonowy w. W. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołani. Swoje orzeczenie Sąd ten oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Od 25 września 2003 roku K. M. (2) był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w spółce jawnej Usługi (...) W. K., A. K. w W. na stanowisku kierowcy w pełnym wymiarze czasu pracy. Pracownik legitymował się aktualnymi: świadectwem kwalifikacji zawodowej, orzeczeniem psychologicznym oraz zaświadczeniem lekarskim stwierdzającym brak przeciwwskazań do wykonywanej pracy. Pracownik miał również odrębne kwalifikacje w zakresie obsługi koni udzielone w oparciu o szkolenie przeprowadzone przez lekarza weterynarii. Faktyczne zadania wykonywane przez K. M. (2) sprowadzały się do wykonywania usług transportu koni na rzeź z terenu województwa (...) do W.. W tym celu pracownik użytkował ciągnik siodłowy wraz z naczepą marki V..

W dniu 20 maja 2016 roku K. M. (2) rozpoczął pracę o godz. 7.00., ze swoim współpracownikiem M. K. otrzymali zadanie załadunku i transportu koni do miejscowości (...)we W.. W tym celu K. M. (2) wraz z M. K. wyjechali z miejscowości T., docierając po trzech godzinach do miejscowości Ś., skąd wyjechali około godziny 16.00-17.00, a przedmiotem transportu było około 17-20 koni. Część z nich stanowiły duże, dorodne egzemplarze o wadze około jednej tony. W trakcie załadunku K. M. (2) stał na naczepie wiążąc konie przy zagrodach oraz dokonując zamknięcia przegród. W trakcie jazdy przewidziana była godzinna przerwa przeznaczona na karmienie koni. Pracownicy dzielili się czasem, w którym prowadzili pojazd, dojeżdżając do planowanego miejsca rozładunku około 17.00, 18.00 w dniu(...) maja 2016 roku. Pracownicy podjechali pod obiekt rzeźni. Kolejna czynność związana była z opuszczeniem drzwi naczepy ważących około 150 kg. Otwarcie drzwi polegało na ich opuszczeniu ręcznym i położeniu rygła w taki sposób, by utworzył się trap. Opuszczone w ten sposób drzwi wykonane były z blachy, z umieszczonymi sprężynami, zapobiegającymi samoistnemu opadnięciu rampy na ziemię. W dalszej kolejności K. M. (2) otworzył przegrody, po czym pojedynczo odwiązywał konie, wyprowadzając je rampą na teren rzeźni, od której auto ustawione było w odległości około 100-150 metrów. W trakcie przebywania tej drogi konie z reguły zachowywały się niespokojnie.

W opisywany sposób K. M. (2) wyprowadził 10 koni. W pewnym momencie M. K. spostrzegł K. M. (2) w pozycji kucznej, a następnie przewracającego się do tyłu. M. K. rozpoczął reanimację dostrzegając, że K. M. (2) ma problemy z oddychaniem. Wezwana została karetka pogotowia, a po przybyciu jej załoga rozpoczęła reanimację. Pomimo jej prowadzenia ostatecznie stwierdzono zgon K. M. (2). Przyczynę śmierci K. M. (2) stanowiła kardiomiopatia rozstrzeniowa, a wtórną niewydolność krążeniowo-oddechowa, spowodowana zatrzymaniem krążenia w mechanizmie częstoskurczu komorowego/migotania komór w warunkach pozaszpitalnych. W wyniku kardiomiopatii rozstrzeniowej wystąpił u poszkodowanego przerost lewej komory mięśnia sercowego. Przyczyny tego przerostu związane są z nadciśnieniem tętniczym, wadą zastawkową serca, kardiomiopatią przerostową i kardiomiopatią rozstrzeniową. Powstawanie przerostu jest zawsze procesem powolnym, wieloletnim. Nie stanowi natomiast rezultatu nagłej sytuacji zaistniałej w życiu prywatnym lub zawodowym. Czynności zawodowe wykonywane przez zmarłego w dniu 21 maja 2016 roku mogły stanowić czynnik sprawczy lub przyspieszający wystąpienie arytmii komorowej, doprowadzając do zatrzymania krążenia, niewydolności oddechowo – krążeniowej i zgonu. Nagły zgon mógł jednak nastąpić niezależnie od ich realizacji np. przy czynności dnia codziennego. Powiększony i gorzej kurczący się mięsień sercowy jest bowiem niestabilny elektrycznie i zaburzenia rytmu serca występują dość często.

W dniach od 23 maja 2016 roku do 26 czerwca 2016 roku pracodawca ubezpieczonego dokonał ustalenia okoliczności i przyczyn zdarzenia z dnia 21 maja 2016 roku i zakwalifikował zdarzenie jako indywidualny, śmiertelny wypadek przy pracy. Jako przyczynę wypadku ustalono, że najprawdopodobniej w czasie rozładunku koni (otwieranie boksów, sprowadzanie koni z pojazdu, doprowadzenie do stajni, zamknięcie w boksie) doszło do nieprzewidzianego zdarzenia

odbiegającego znacznie od normalności. Na jego skutek pracownik mógł się przestraszyć, co mogło spowodować zgon. Do w/wym. okoliczności pracodawca zaliczył nieprzewidziane zachowanie koni, które nie są oswojone, tylko przygotowane na rzeź. Jako przyczynę pośrednią wskazano zaskoczenie poszkodowanego niespodziewanym zdarzeniem.

W momencie śmierci K. M. (2) pozostawał w związku małżeńskim z E. M.. Ze związku małżeńskiego mieli dwoje dzieci: K. M. (1) urodzoną w dniu (...) oraz J. M. urodzoną w dniu (...).

Stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w pierwszej kolejności w oparciu o zgromadzone w procesie dokumenty tj. dokumentację złożoną w aktach osobowych pracownika i aktach organu rentowego oraz dokumentację medyczną uzyskaną w drodze pomocy prawnej w związku z prowadzonym postępowaniem karnym. Tłumaczenie zgromadzonej w obcym języku dokumentacji zostało dokonane przez powołaną do tego osobę.

Szczególne znaczenie Sąd Rejonowy przypisał zeznaniom M. K. jedynej osoby, która podróżowała z K. M. (2) i będącej świadkiem dramatycznych wydarzeń. Sąd nie znalazł podstaw, aby ocenić tę relację jako niewiarygodną, czy nieobiektywną. Tym bardziej, że nie zostały przedstawione w procesie żadne kontrargumenty pozwalające zanegować wersję świadka. Sąd dał wiarę również zeznaniom świadków A. D. i W. K., które miały charakter subsydiarny w stosunku do zeznań świadka M. K..

Przeprowadzony dowód z opinii biegłych stanowił podstawę ustaleń dotyczących przyczyny zgonu K. M. (2) i specyfiki powodującego go schorzenia. Oceniając powyższy dowód Sąd Rejonowy wskazał, że treść i wnioski opinii nie były kontestowane przez strony co do samej zasady. Ubezpieczona E. M. twierdziła jedynie, że w opinii nie została wyjaśniona kwestia pochodzenia krwi, która wypłynęła z ciała jej męża zaraz po wypadku.

Zgodzić się należy z ubezpieczoną, że biegli w opinii nie odnieśli się do tej okoliczności. Relacja świadka M. K. wskazuje, że krew zauważył dopiero po uderzeniu pracownika o betonowe podłoże. Świadek nie zauważył żadnych śladów krwi w momencie wyprowadzania koni z pojazdu. Również biegli nie wskazywali, że akcentowana przez wnioskodawczynię okoliczność w jakikolwiek sposób wpływała na skutek śmiertelny. Nie wynika to również z dokumentacji medycznej. Powyższa konstatacja przesądza twierdzenie, że gdyby nie doszło do upadku, K. M. (2) nie zaczęłaby krwawić. W ocenie sądu należy przydać opinii biegłych walor wiarygodności w całej rozciągłości. Biegli odpowiedzieli na wszystkie pytania sądu w sposób przekonujący i wyczerpujący. Wnioski wypływające z opinii są spójne z jej treścią i pozwalają na ustalenie przez sąd stanu faktycznego w niniejszej sprawie w części dotyczącej przyczyn śmierci K. M. (2).

Stosownie do treści art. 13 ust. 1 powołanej już ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Z kolei art. 3 ust. 1 ustawy zawiera definicję wypadku przy pracy określając go jako nagle zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło podczas i w związku z wykonywaną pracą. Do uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy konieczne jest łączne zaistnienie w/w przesłanek.

W sprawie nie ulega wątpliwości, że zdarzenie z dnia 21 maja 2016 roku miało charakter nagły, pozostawało w związku z pracą, wreszcie jego skutkiem była śmierć pracownika.

Istota sporu sprowadzała się więc do faktu zaistnienia przyczyny zewnętrznej tego zdarzenia. Wiąże się on zaś z wielokrotnie występującym w praktyce sądowej zagadnieniem wpływu warunków pracy na uzewnętrznienie schorzenia samoistnego (np. zawał serca, udar, krwawienie podpańczynówkowe).

W orzecznictwie sądowym dość konsekwentnie przyjmuje się, że uraz lub śmierć pracownika, spowodowane czynnikiem samoistnym, mogą stanowić wypadek przy pracy, jeżeli zostały wywołane nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem lub stresem. Nadmierny wysiłek (stres) powinien być oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (stanu jego zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia

psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi zatem nastąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególnie (nadmierny, wyjątkowy) wysiłek fizyczny, wykonywanie pracy przez pracownika przemęczonego jej dotychczasową intensywnością i rozmiarem albo bez odpoczynku przez dłuższy czas, nakazanie przez pracodawcę pracy bez uwzględnienia treści zaświadczenia zawierającego przeciwwskazanie do jej wykonywania, szczególne (nadzwyczajne, nietypowe) przeżycie wewnętrzne (stres, uraz psychiczny) w postaci emocji o znacznym nasileniu powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych. Oznacza to, że co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2015 roku, I PK162/14, LEX nr 1678949 i powołane w jego uzasadnieniu orzecznictwo).

Dokonana przez Sąd Rejonowy według wskazanych kryteriów ocena materiału dowodowego nie pozwala na ustalenie, że K. M. (2) w dniu 21 maja 2016 roku uległ wypadkowi przy pracy.

Z ustaleń faktycznych dokonanych w postępowaniu wynika, że w krytycznym dniu pracownik wykonywał czynności zmierzające do wyprowadzenia koni z pojazdu i przeprowadzenia ich do pobliskiego obiektu. Zgodzić się należy ze stroną odwołującą, że nie była to praca łatwa. Zasadnicza trudność wynikała z wagi koni i sytuacji psychicznej zwierząt wynikającej z celu ich transportu. Z tego względu konie były nerwowe, często nadpobudliwe i wymagały znacznej siły fizycznej, wymagającej utrzymania ich na uwięzi. Przyznać jednak należy, że takie obowiązki pracownik wykonywał nieprzerwanie od kilkunastu lat. Były to czynności wpisane w istotę jego zadań i realizowane podczas każdego wyjazdu. Naturalnym jest przy tym i nie podlega deprecjonowaniu, że w istotę tej pracy wpisany był wysiłek fizyczny i obciążenie psychiczne. Z tego jednak właśnie względu nie można jej konstytuować jako współprzyczyny wypadku. Również zachowanie koni, ich waga i konieczność ostrożnego obchodzenia się ze zwierzętami nie były dla pracownika żadnym zaskoczeniem. Znał bowiem tajniki tej pracy i był przygotowany do jej wykonywania.

Ponadto świadek M. K. nie dostrzegł w dniu (...) maja 2016 roku żadnej nadzwyczajnej sytuacji związanej z transportem koni i ich przemieszczeniem do obiektu. Świadek nie wskazywał, aby którykolwiek z koni zachowywał się w sposób zagrażający życiu i zdrowiu pracownika. Nie zaobserwowano przypadków wierzgnięcia, kopnięcia, innego uderzenia, czy ugryzienia K. M. (2).

Odnotowane na miejscu upadku pracownika ślady krwi trudno wiązać z przyczyną jego zgonu. Z pewnością ocena prawna byłaby zgoła odmienna, gdyby śmierć pracownika nastąpiła wskutek jego uderzenia głową o twardą, betonową powierzchnię. Związkowi między upadkiem, a skutkiem śmiertelnym przeczy jednak zgromadzona dokumentacja medyczna, wreszcie niekwestionowane wnioski wyprowadzone przez biegłych. Prowadzą one do ustalenia, że przyczyną śmierci K. M. (2) było schorzenie kardiologiczne. Ewentualny upadek skutkujący ubytkiem krwi nie miał wpływu na zgon pracownika.

W tych okolicznościach nie sposób zatem uznać, że wykonywanie rutynowych czynności przez pracownika, które doprowadziło do niewydolności krążeniowo-oddechowej, spowodowanej zatrzymaniem krążenia może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Sama praca" nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (wyrok z dnia 28 marca 2001 r., II UKN 283/00, OSNAPiUS 2002 Nr 22, poz. 555). Z uwagi na poważną i zaawansowaną chorobę pracownika skutek śmiertelny mógł nastąpić w każdej sytuacji dnia codziennego. Na skutek zbiegu okoliczności stało się to jednak w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych.

Za błędną należy uznać prezentowaną już w odwołaniu argumentację akcentującą nadmierne obciążenie pracownika wieloletnią pracą, jej rodzajem i specyfiką. Wypadek przy pracy jest bowiem zdarzeniem nagłym, które to

sformułowanie w praktyce sądowej rozumiane jest jako trwające nie dłużej niż jedna dniówka robocza. Takie pojmowanie omawianego zwrotu pozwala oddzielić wypadki przy pracy od chorób zawodowych, które to powstają w wyniku znacznie dłuższego działania czynników chorobotwórczych, pochodzących ze środowiska, w jakim praca jest wykonywana, na organizm ludzki.

Prezentowany tok rozumowania stanowił podstawę oddalenia odwołania na podstawie art.477¹⁴§1 k.p.c.

Skuteczną apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosły E. M. i J. M. zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

- błędną wykładnię art.3 ust. 1 Ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, polegającą na pominięciu faktu, że z opinii sądowno-lekarskiej z dnia 22.05.2017 roku wynika, że przyczyną zgonu był nie tylko przerost mięśnia sercowego, ale nadto nastąpiło cyt." Nagłe zatrzymanie krążenia w mechanizmie częstoskurczu komorowego/migotania komór w warunkach pozaszpitalnych. Niewydolność krążeniowo-oddechowa", co świadczy o tym, że śmierć K. M. (2) nastąpiła nagle przez cyt., nagle zatrzymanie krążenia w mechanizmie częstoskurczu komorowego/migotania komór warunkach pozaszpitalnych. Niewydolności krążeniowo-oddechowa".

- zarzut faktyczny - polegający na sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego polegający na przyjęciu, że z zeznań św. M. K. wynika, że świadek nie dostrzegł w dniu (...) maja 2016 roku żadnej nadzwyczajnej sytuacji związanej z transportem koni oraz aby którykolwiek z koni zachowywał się w sposób zagrażający życiu i zdrowiu pracownika i nie zaobserwowano przypadków wierzgnięcia, kopnięcia, innego zdarzenia, czy ugryzienia K. M..

- zarzut naruszenia prawa procesowego, a w szczególności: art. 233 § 1 kpc- poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegający na całkowitym pominięciu wyżej opisanej części zeznań świadka M. K. i dokonanie dowolnej oceny opinii biegłych sądowych lekarzy z dnia 22.05.2017 roku.

Wskazując na powyższe apelujące wniosły o zmianę wyroku i uwzględnienie odwołania od decyzji ZUS oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku oddalającego odwołanie, oraz w całości rozstrzygnięcie o kosztach procesu i przekazanie w uchylonym zakresie sprawy Sądowi Rejonowemu we Włocławku do ponownego jej rozpoznania.

Przede wszystkim należy podnieść, że Sąd orzekający pominął nie tylko w ocenie materiału dowodowego sprawy, ale pominął ustalając stan faktyczny sprawy, a w uzasadnieniu wyroku przemilczał iż świadek K. nie wykluczył w swoich zeznaniach, że mogło nastąpić nadzwyczajne zdarzenie z udziałem koni ważących ok. 1 tony.

Świadek M. K. zeznając stwierdził, że widział plamę krwi na koszulce i zeznał, że wydaje mu się, że krew wypłynęła pod wpływem przewrócenia. Z powyższego wynika kolejny wniosek, że obrażenie na głowie K. M. (2) było, ale nie zostało opisane w protokole sekcji zwłok i jest to oczywisty błąd przy przeprowadzeniu sekcji zwłok.

W oparciu o zeznania M. K. można dojść do wniosku, że przyczyną śmierci K. M. (2) była przyczyna zewnętrzna np. kopnięcie przez konia w głowę, przyciśnięcie do boksu lub uderzenie przez konia łbem.

Nadto żona K. M. (2) E. M. osobiście widziała czapkę poplamioną krwią na środku czapki oświadcza, że na to miejsce wskazuje jako miejsce mające ślady krwi. Również została dołączona przez wymienioną do akt IV U (...)Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych- koszulka ,która z tyłu jest cała zakrwawiona. Nie sposób tego faktu pozostawić bez odpowiedzi.

Prokuratura Rejonowa we W.pod sygnaturą PR 1 Ds. (...)prowadziła postępowanie, które to akta stanowiły dowód w niniejszej sprawie.Za przyczynę zgonu przyjęto cyt.,zatrzymanie akcji serca a cyt. „zgon z powodu zatrzymania kardiologiczno-oddechowego podczas pracy" , a co wynika z uzasadnienia postanowienia z dnia 28.04.2017 roku. W tej sytuacji trudno zgodzić się ze stanowiskiem Sądu, że jedyną przyczyną zgonu K. M. był przerost mięśnia sercowego.

Wszystko to wskazuje na to, że miało miejsce nadzwyczajne zdarzenie w dniu (...)maja 2016 roku we W.. Nadto Sąd Rejonowy pominął w swych rozważaniach pełne rozpoznanie przyczyny śmierci K. M. (2) dokonane przez biegłych sądowych w opinii z dnia 22.05.2017. Powyższe wskazuje jednoznacznie na fakt, że przyczyną śmierci K. M. (2) było także, nie tylko przerost mięśnia sercowego, ale cyt."... . Nagłe zatrzymanie krążenia w mechanizmie częstoskurczu komorowego/migotania komór w warunkach pozaszpitalnych. Niewydolność krążeniowa - oddechowa.

Biegli w złożonej opinii stwierdzili nadto, że czynności zawodowe wykonywane przez zmarłego w dniu 21 maja 2016r. mogły być czynnikiem sprawczym lub przyspieszającym wystąpienie groźnej arytmii komorowej (częstoskurcz komorowy/migotanie komór) doprowadzając do zatrzymania krążenia, niewydolności krążeniowej i do zgonu. Powyższe stwierdzenia biegłych mogą spowodować wyciągnięcie wniosku, że w dnia 21 maja 2016 roku K. M. (2) doznał również nagłego zatrzymania krążenia powstałego na skutek przyczyny zewnętrznej jakim mogło być np. kopnięcie przez konia lub przyciśnięcie go przez konia w niewielkim 70 cm boksie, gdy sprowadzał konie, czego mógł nie widzieć świadek M. K..

W ocenie apelujących uznać należy, że zdarzenie miało charakter nagły i na skutek ewentualnie kopnięcia w głowę przez konia lub przyciśnięcia, ew. uderzenia łbem przez konia K. M. (2) nastąpiła nagła śmierć K. M. (2). Tym samym wyczerpana została definicja wypadku przy pracy z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Ponadto pracodawca uznał zdarzenie z dnia 21 maja 2016 roku jako wypadek przy pracy, a on najlepiej zna specyfikę pracy przy tak ciężkich wagowo koniach.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Po analizie ustalonego stanu faktycznego jak i zarzutów apelacji Sąd II instancji doszedł do wniosku, że zaskarżone orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe, zaś apelacja, jako bezpodstawna, podlegać winna oddaleniu.

Przede wszystkim brak podstaw do uwzględnienia żądania apelujących o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Taką możliwość statuuje przepis art. 386 § 2 i 4 kpc. Poza przypadkiem nieważności postępowania (§ 2), wyrok ulega uchyleniu tylko w wypadku nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nierozpoznanie istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji zachodzi zaś wtedy, gdy sąd ten, w wyniku stwierdzenia istnienia przesłanki unicestwiającej roszczenie pozwu (tu: odwołania) lub żądanie zgłoszone w zarzucie przez pozwanego (tu: organ rentowy), nie rozpoznał merytorycznie sprawy, a więc nie zbadał podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia lub zarzutu pozwanego (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 8.11.2013r., I CZ 87/13, LEX 1415183; postanowienie SN z 6.11.2013r., IV CZ 98/13, LEX 1411309). Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania prowadzącego do wydania zaskarżonego apelacją orzeczenia. Niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, niewłaściwa ocena dowodów czy ewentualna błędna subsumcja nie są równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy (tak: Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 9.10.2013r., I ACa 394/13, LEX nr 1383487). Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe okoliczności nie mają miejsca w tej sprawie, albowiem Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy, jaką jest tu ocena zdarzenia z dnia 21 maja 2016r. w świetle przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej: ustawy wypadkowej), a nadto apelujące nie wykazały w żaden sposób by rozstrzygnięcie apelacji i wydanie wyroku wymagało przeprowadzenia postępowania w całości.

W dalszej kolejności rozważań należy stwierdzić Sąd Rejonowy dokonał prawidłowego ustalenia okoliczności faktycznych w sprawie, na podstawie których doszedł do przekonania, iż sporne zdarzenie, jakiemu uległ ubezpieczony, nie stanowi wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy wypadkowej. Stąd też ustalenia te Sąd Okręgowy przyjmuje jako własne (tak w: wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 roku sygn. akt III CK 622/04 LEX 180853; wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 roku sygn. akt IV CK 523/04 LEX 177281). Odnosząc się do wskazanych w apelacji zarzutów w zakresie ustalonego stanu faktycznego podkreślić należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że ubezpieczony nie doznał żadnych zewnętrznych obrażeń pochodzących od koni,

którymi się opiekował. Nie można bowiem twierdzenia, że do kopnięcia przez konia w głowę lub przyciśnięcia do boks faktycznie doszło, wywodzić jedynie z faktu, że świadek nie obserwował przez cały czas wnętrza przyczepy. Takie twierdzenie jest jedynie domysłem nie popartym żadnymi dowodami i nie może stanowić elementu ustalonego stanu faktycznego na którym należałoby oprzeć rozstrzygnięcie. Apelujące zarzuciły także, iż Sąd pominął tę część zeznań świadka K., w której mówił, iż jeśli koń mnie chciał iść to trzeba było użyć dużo siły fizycznej. Takie stwierdzenie świadka jest ogólnikowe i opisuje jak należy postąpić w sytuacji gdy koń nie chce iść, natomiast nie wynika z tego stwierdzenia, że taka sytuacja zaistniała w dniu zdarzenia. Także twierdzenia świadka co do widoku krwi na koszulce nie podważają prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego co do przyczyny śmierci ubezpieczonego. Przede wszystkim podkreślić należy, że protokół sekcji zwłok określający przyczynę śmierci jest dokumentem, którego wiarygodność nie została podważona w toku postępowania karnego. Nie może być tym samym podważana jego wiarygodność w niniejszym postępowaniu, tym bardziej, że jest to dowód, na który powoływały się w toku postępowania same odwołujące. Sam fakt, że świadek widział krew na koszulce, bez wykazania, że ubezpieczony doznał innych obrażeń niż te powstałe w wyniku upadku na beton, nie przesądza o tym, że zaistniała inna przyczyna śmierci niż wskazana w protokole sekcji zwłok oraz opinii biegłego. Ponadto, w toku postępowania nie został zgłoszony przez odwołujące wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy IV U 631/16 toczącej się przed tutejszym Sadem a tym samym powoływanie się na taki dowód w postępowaniu odwoławczym uznać należy za całkowicie chybione.

Podsumowując tę część rozważań podkreślić należy, że w toku postępowania nie zostało udowodnione, że na organizm ubezpieczonego zadziałały czynniki zewnętrzne w postaci kopnięcia przez konia, przyciśnięcia do ściany boks, uderzenie łbem. Te stwierdzenia są także przez same odwołujące przywoływane w trybie przypuszczającym, skoro mówią o nich : „nie można wykluczyć”, „np.”. Ewentualne zachowania koni zagrażające zdrowiu czy życiu pracownika także wskazywane są jako przykłady i opisywane jako możliwe wystąpić zachowania i reakcje zwierzęcia a nie jako fakty, które rzeczywiście zaistniały w dniu zdarzenia. Takich samych sformułowań użył także pracodawca w sporządzonym przez siebie protokole powypadkowym, co całkowicie deprecjonuje wartość i wiarygodność tego dokumentu. Na marginesie, odnosząc się do twierdzeń zawartych w apelacji, wskazać należy, że obowiązujące przepisy ustawy wypadkowej i przepisów wykonawczych nie nadają protokołowi powypadkowemu mocy wiążącej ani w zakresie postępowania przed organem rentowym ani tym bardziej w postępowaniu sądowym, które to postępowania służą właśnie weryfikacji ustaleń poczynionych przez pracodawcę.

Podstawę ustaleń w zakresie zaistniałego zdarzenia, które ma być zakwalifikowane jako wypadek przy pracy, mogą stanowić jedynie należycie udowodnione fakty a nie domniemania i przypuszczenia. W tej sytuacji Sąd Okręgowy, jak to zostało wskazane wyżej, podziela w całości ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i uznając je za prawidłowe i nie naruszające przepisu art. 233 § 1 k.p.c. czyni je własnymi

Sąd Okręgowy podzielił też stanowisko Sądu Rejonowego w kwestii oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego oraz oceny zasadności zaskarżonej decyzji. Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu swego orzeczenia w sposób bardzo obszerny i wyczerpujący przedstawił stan prawny obowiązujący w tej materii, omawiając zarazem stanowisko doktryny i judykatury dotyczące interpretacji definicji ustawowej wypadku, w tym pojęcia „przyczyny zewnętrznej” nagłego zdarzenia powodującego uraz lub śmierć ubezpieczonego. Sąd Okręgowy w całości podziela rozważania Sądu I instancji, uznając zarzuty apelacji za chybione.

Jakkolwiek nie ma, zdaniem Sądu II instancji, potrzeby powtarzania tej szerokiej argumentacji prawnej, to gwooli ustosunkowania się do zarzutów apelacji, należy przypomnieć, że spór dotyczył kwestii czy owo nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć zostało wywołane przyczyną zewnętrzną, co warunkowałoby uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 3 ust.1 ustawy wypadkowej.

Ostatecznie należy stwierdzić, dzielając stanowisko Sądu I instancji, jak również organu rentowego, że brak uzasadnionych podstaw do ustalenia tej ostatniej przesłanki zgodnie z intencją apelujących. Poza powołanymi już przez Sąd Rejonowy argumentami i cytowanymi przezeń orzeczeniami judykatury, należy przytoczyć jeszcze wyrok SN z 5.06.2013r. w sprawie III UK 80/12 (LEX 1362634), w którym stwierdzono, że pogorszenie stanu zdrowia ubezpieczonego bez związku z wykonywanymi zadaniami i będące skutkiem rozwoju samoistnego schorzenia nie

będzie uznane za wypadek przy pracy, choćby wystąpiło nagle. W wyroku z 23.05.2013r. w sprawie III AUa 1503/12 (LEX 1342309) Sąd Apelacyjny w Poznaniu orzekł natomiast, że tylko w razie wyjątkowo dużego nawarstwienia się w środowisku pracowniczym niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia. Podkreślić należy, że co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który zmarł w wyniku zaskarżenia w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną.

Należy dalej wskazać, iż „przyczyna zewnętrzna”, o jakiej stanowi powołany art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej jest pojęciem bardzo szerokim a jego ocena zależy każdorazowo od konkretnych okoliczności zdarzenia a tym samym nie można jej sprowadzić do ogólnego schematu (patrz cyt. wyżej postanowienie Sądu Najwyższego w sprawie II UK 298/11). Niewątpliwie, aby ten problem rozstrzygnąć, należało zasięgnąć opinii biegłego z zakresu medycyny, albowiem tylko lekarz specjalista (w tym wypadku specjalista kardiolog) posiada ku temu niezbędny zasób wiedzy medycznej, którą ani sąd orzekający ani strony nie dysponują.

W opinii będącej podstawą ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, stwierdzono, że bezpośrednią przyczyną śmierci ubezpieczonego była niewydolność krążeniowo-oddechowa, która spowodowała zatrzymanie krążenia w mechanizmie częstoskurczu komorowego/migotania komór w warunkach pozaszpitalnych. Ta niewydolność krążeniowo-oddechowa oraz stwierdzony w toku sekcji zwłok przerost mięśnia sercowego, miały natomiast swoje źródło w rozwijającym się od wielu lat w organizmie ubezpieczonego schorzeniu pod postacią kardiomiopatii rozstrzeniowej. Biegły w swojej opinii bardzo szczegółowo wyjaśnił jakie są przyczyny przerostu mięśnia sercowego i wskazał, że zawsze dochodzi do niego w wyniku powolnego, wieloletniego procesu a nigdy nie jest on rezultatem nagłej sytuacji zaistniałej w życiu prywatnym lub zawodowym.

Faktycznie biegły w swojej opinii stwierdził również, że czynności zawodowe wykonywane przez zmarłego w dniu 21 maja 2016r. mogły być czynnikiem sprawczym lub przyspieszającym wystąpienie groźnej arytmii komorowej doprowadzając do zatrzymania krążenia, niewydolności krążeniowo-oddechowej i do śmierci jednakże „czynniki sprawcze” nie są tożsame z „przyczyną zewnętrzną zdarzenia” w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Stanowczo należy zaznaczyć dalej, że jak ustalono, w dniu zdarzenia nie wykonywał żadnych czynności, które mogłyby powodować u niego nadmierny stres czy wysiłek fizyczny. Wykonywał on zwykle czynności służbowe, jakie doń należały także wcześniej a wynikające z pisemnego zakresu obowiązków. Nie zostało w toku postępowania wykazane, aby w dniu zdarzenia czynnościom zawodowym ubezpieczonego towarzyszył wyjątkowo silny, nadmierny stres czy nadzwyczajne okoliczności.

Tym samym Sąd Okręgowy we Włocławku nie dopatrywał się w zaskarżonym orzeczeniu naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy w postaci art. 286 w zw. z art. 217 § 1 i art. 227 kpc. Opinia biegłego jest fachowa i wyczerpująca, a ponadto biegły wyjaśnił dostatecznie i przekonująco na jakiej dokumentacji poczynił swe ustalenia medyczne. Zdaniem Sądu Okręgowego, biegły nie przekroczył zakresu swych kwalifikacji zawodowych.

Jednocześnie, w ocenie Sądu II instancji, nie można mówić o naruszeniu przez Sąd I instancji przepisu art. 233 kpc poprzez dokonanie całkowicie dowolnej oceny dowodu z opinii biegłego Gwoli ostatecznego wyjaśnienia tej kwestii trzeba wskazać, że nie zostały zanegowane zeznania świadków, w szczególności świadka K., a jedynie Sąd ocenił je przez pryzmat dowodów z dokumentów (tj. dokumentacji osobowej ubezpieczonego i całości dokumentacji medycznej zgromadzonej w sprawie) oraz dostępnej mu wiedzy i doświadczenia życiowego w powiązaniu z wiedzą medyczną dostarczoną przez biegłego lekarza kardiologa. Poza powyższym, postawienie skutecznego zarzutu obraży art. 233 § 1 kpc nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu

faktycznego. Skarżący mogą tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurystycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 25.09.2013r., I ACa 442/13, LEX 1383494; wyrok SA w Lublinie z 25.04.2013r., I ACa 67/13, LEX nr 1348125), czego w tym przypadku nie udało się apelującym dokonać.

Podsumowując, Sąd Okręgowy we Włocławku nie dopatrzył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnego z uchybień zarzucanych w apelacji, uznając wyrok Sądu Rejonowego we Włocławku za prawidłowy. Z tych względów na podstawie art. 385 kpc orzeczono o oddaleniu apelacji.

(...)

Z/

1. (...)

2. (...)

(...)

(...)